



Chemik i informatyk, który wzrusza ludzi do łez. Janusz Wiśniewski odwiedził Iławę pierwszy raz [RELACJA ZE SPOTKANIA]

data aktualizacji: 2026.09.21



- Chciałem ją napisać, ale nie chciałem jej wydać. Ta książka wywróciła moje życie do góry nogami. Nie przypuszczałem, że tak wpłynie na innych - tak w miniony piątek mówił ze sceny Kinoteatru "Pasja" w Iławie Janusz Wiśniewski. Przyczynkiem do spotkania było ćwierćwiecze, które właśnie mija od wydania jego kultowej powieści "Samotność w sieci".

DEBIUT, KTÓRY OTWORZYŁ DRZWI DO NOWEGO ŚWIATA

Autor wspominał, że **kiedy pisał "Samotność", w Polsce jeszcze nie działał Google, mało kto miał adres e-mail** i nikt nie słyszał o mediach społecznościowych ani o związanym z nimi problemie hejtu. Chociaż przez minionych 25 lat internetowy świat wokół nas zmienił się nie do poznania, to ćwierćwiecze minęło zaskakująco szybko, przyznał Janusz Wiśniewski.

- Czuję się bardziej naukowcem, a jednak wszedłem do świata literatury, właśnie wydając tę książkę -

mówił na spotkaniu zorganizowanym przez Bibliotekę Iława i prowadzonym przez Annę Balińską. - **"Samotność wprowadziła mnie do świata, do którego wtedy nie należałem** - dodał, wspominając, jak bestsellerowa powieść uruchomiła lawinę zaproszeń, medialnych wystąpień i popularności.

Chociaż nie brakowało krytyki, która dotyczyła autora, **Czytelnicy masowo pokochali "Samotność w sieci", nieraz odnajdując w powieści echa swojego własnego rozczarowania związkiem.** Jak przyznał sam autor, przez powieść rozpadło się niejedno małżeństwo... Jego własne w okresie pracy nad "Samotnością" przeżywało poważny kryzys, zakończony rozstaniem. Janusz Wiśniewski mieszkał wówczas we Frankfurcie nad Menem, gdzie dobrze zarabiał jako programista. W Iławie otwarcie mówił o tym, że był w tamtym okresie pochłonięty pracą zawodową. Ucierpiał związek, a **"Samotność" powstała właśnie na fali tego bardzo osobistego smutku i poczucia straty.**

- Pisałem to do szuflady, mogłem być całkowicie szczery. Jednocześnie chciałem wzruszyć sam siebie - wspominał Janusz Wiśniewski, który po latach po raz pierwszy przeczytał własną książkę i rzeczywiście wywołała ona jego łzy.

"Samotność" otworzyła też przed Januszem Wiśniewskim **drzwi do wielu ciekawych znajomości.** Dobrym przykładem jest głośna ekranizacja jego powieści z roku 2006. Film w gwiazdorskiej obsadzie (główne role Magdaleny Cieleckiej i Andrzeja Chyry) również - podobnie jak sama książka - zyskał popularność, ale i nie uniknął krytyki.

MĘŻCZYZNA IDEALNY

Janusz Wiśniewski otwarcie przyznał, że w swoim pierwszym małżeństwie nie był mężem idealnym. Niejako na przekór tej krytycznej autorefleksji w "Samotności" **powołał do literackiego życia mężczyznę bez skazy** - takiego, o jakim marzą kobiety. Główny bohater był uczuciowy, czuły, wrażliwy i namiętny - po prostu mężczyzna idealny.

- Oczywiście, taki nie istnieje - skwitował Janusz Wiśniewski. - **Natomiast muszę powiedzieć, że część kobiet w ten wizerunek uwierzyła i chyba zaczęła takiego mężczyzny szukać we własnym życiu. Myślę, że dotyczyło to głównie kobiet do 25. roku życia, starsze już w tego mężczyznę idealnego nie wierzyły** -

mówił.

Dziś Janusz Wiśniewski jest szczęśliwy w drugim związku małżeńskim - z... polonistką, która kiedyś przysłała na spotkanie autorskie w Koninie. Wejście do literackiego świata rzeczywiście odmieniło jego życie.

POPULARNOŚĆ TAKŻE NA WSCHODZIE

Co ciekawe, "Samotność" została wydana w wielu krajach, ale nie w Niemczech. Stało się tak pomimo, a może właśnie ze względu na fakt, że Janusz Wiśniewski wówczas tam mieszkał. Z jego relacji wynika, że osiągnięta **w Polsce skala popularności była wręcz przytłaczająca, a on chciał uniknąć podobnego scenariusza w Niemczech**. Tam rzeczywiście pozostał w dużym stopniu anonimowy. Zdobył natomiast dużą popularność na wschodzie. Jak sam tłumaczył, sądzi, iż to ze względu na **zamiłowanie Słowian do smutku**. Jednocześnie z obecnością jego dorobku literackiego w Rosji, na Białorusi czy Ukrainie wiąże się wiele ciekawych historii. Autor nie ukrywał, że po tym, jak Rosja zaatakowała Ukrainę, otwarcie potępił agresora. Potem nie mógł już liczyć na taką przychylność jak wcześniej. Z jego doświadczenia wynika też, że wschodni partnerzy nie zawsze są rzetelni w zakresie rozliczeń... Ale to już inny temat.

IŁAWSKIE WĄTKI

Piątkowe spotkanie z Czytelnikami w Iławie **było pierwszą wizytą Janusza Wiśniewskiego w naszym mieście**. Jednocześnie okazało się, że w jego twórczości są obecne iławskie wątki. Mówił o nich nie sam autor, a jedna z najwierniejszych Czytelniczek, która tak dobrze zna dorobek Wiśniewskiego, że on sam był zaskoczony przytoczonymi przez nią szczegółami. Otóż, przybliżała temat uczestniczka spotkania, **pojawia się wątek odbywanej w Zakładzie Karnym w Iławie kary pozbawienia wolności**. Ponadto w jednym z felietonów autor nawiązywał do głośnego zdarzenia kryminalnego: porzucenia noworodka w śmietniku. Janusz Wiśniewski zainteresował się tematem znajdującego się w Iławie dużego więzienia. Jak mówił, bardzo chętnie przyjechałby do naszego miasta **na kolejne spotkanie autorskie - tym razem z osadzonymi**.

Tekst i zdjęcia: M. Chwałek/www.infoilawa.pl.

~~galeriaspc~~11984~~

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/82993-chemik-i-informatyk-ktory-wzrusza-ludzi-do-lez-janusz-wisniewski-odwiedz-il-ilawe-pierwszy-raz-relacja-ze-spotkania>